

Jan Wiśniewski

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Joanna Pakuza, Życie religijne wygnańców polskich w Związku Radzieckim w latach 1939-1945 na podstawie wspomnień, Katowice 2018, ss. 354, zdjęcia, ISBN 978-83-949936-0-3

Zgodnie z ustaleniami paktu Ribbentrop-Mołotow Armia Czerwona wkroczyła na wschodnie obszary II Rzeczypospolitej 17 września 1939 r. Zbrojna agresja ZSRR na Polskę doprowadziła do okupacji wojskowej, która pociągnęła za sobą nie tylko sowietyzację ludności, lecz również represje i masowe deportacje Polaków oraz obywateli innych narodowości w głąb Związku Radzieckiego. Szczególnie te ostatnie stały się symbolem sowieckich rządów na Kresach Wschodnich. Deportacja nie była niczym nowym w Rosji. Przesiedlania ludności stosowano od wieku XVII, a nawet wcześniej. W pojęciu europejskim było to traktowanie nieludzkie, a w Rosji to było naturalne działanie władz państwowych¹. Wybuch Wielkiej Wojny i ewakuacja tzw. „bieżeńców” doprowadziła do znacznego wzrostu liczby Polaków w Rosji. Co prawda po powstaniu niepodległej Polski i traktacie ryskim ta liczba znacznie zmalała, ale w Związku Radzieckim przebywało blisko 2 mln. Polaków. Nasi rodacy byli pierwszą grupą narodowościową, na którą spadły zbiorowe represje w latach 1936-1938².

¹ Pierwsze tego typu działania miały miejsce w okresie wojen Batorego z Rosją, kiedy jeńców z wojsk Rzeczypospolitej Obojga Narodów zsyłano na Syberię. Był to jednak początek: w XVIII wieku fala zesłańców z Polski została skierowana po klęsce konfederacji barskiej. Kolejna wielka grupa zesłańców trafiła na Sybir po upadku powstania kościuszkowskiego. Było to około 10-12 tysięcy żołnierzy powstańczych, których wcielono do rosyjskiego wojska. Po upadku powstania listopadowego ruszyła na wschód kolejna rzesza deportowanych. Szacuje się, że do 1850 r. w głąb Rosji zesłano ok. 50 tysięcy Polaków, z tego znaczną ilość na Syberię. Po amnestii Aleksandra II z 1856 r. większość zesłańców powróciła do kraju. Jednak w XIX w. najbardziej tragiczny okazał się bilans powstania styczniowego: w ciągu kilku lat zesłano ok. 38 tysięcy Polaków, w tym blisko 20 tysięcy znalazło się na Syberii. Schyłek XIX i początek XX wieku to kolejny etap przymusowych „migracji”, które w połączeniu z dobrowolnymi wyjazdami, doprowadziły do sytuacji, że przed I wojną światową na Syberii przebywało blisko 100 tys. Polaków.

² M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Wrocław 1991; *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937-1938*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010; T. Sommer, *Operacja Antypolska NKWD 1937-1938*. Geneza

Po tragedii września 1939 r. kilka milionów Polaków znalazło się pod rządami radzieckim. W czterech masowych deportacjach od lutego 1940 do czerwca 1941 r., zostało wywiezionych w głąb ZSRR co najmniej 330–400 tys. osób. Do tego doliczyć należy osadzonych w więzieniach, skazanych i zesłanych do obozów pracy przymusowej, jeńców wojennych, rekrutów wcielonych do Armii Czerwonej i „strojbatalionów” (grup budowlanych), oraz wszystkich wywiezionych mniej lub bardziej przymusowo do pracy w radzieckich fabrykach i kopalniach. W sumie otrzymamy orientacyjną liczbę około 700–900 tys. obywateli II RP, którzy w okresie wrzesień 1939 – czerwiec 1941 dostali się w tryby radzieckiego systemu terroru³. Szacuje się, że do chwili podpisania umowy Sikorski-Majski i wydania przez władze radzieckie w sierpniu 1941 r. aktu amnestii wobec zesłanych obywateli polskich, przynajmniej 10% wszystkich osadzonych w specposiołkach, kopalniach i na wolnym zesłaniu zmarła z głodu, zimna, chorób i wyczerpania spowodowanego ponadludzką pracą fizyczną i zepchnięciem na margines sowieckiego społeczeństwa⁴. Wielu z nich mogło przetrwać i przeżyć wiele nieludzkich sytuacji - ale także w wypadku niektórych z nich doczekać się powrotu do Ojczyzny - tylko dzięki wierze i modlitwie.

Właśnie ten wątek jest głównym tematem rozważań Joanny Pakuzy w książce pt. *Życie religijne wygnańców polskich w Związku Sowieckim w latach -1939 1945 na podstawie wspomnień*. Do tej pory powstała duża liczba opracowań dotyczących deportacji i represji radzieckich wobec Polaków na Kresach Wschodnich. Jednak praca Autorki stanowi pewne *novum* jeśli chodzi o wspomnianą tematykę. Bez cienia wątpliwości udało się jej – przy wykorzystaniu bogatego i zróżnicowanego materiału wspomnieniowego – stypologizować i odpowiednio scharakteryzować formy życia religijnego rodaków, skazanych na życie

i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim, Warszawa 2014; M. Iwanow, *Zapomniane Ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2015.

³ Po otwarciu archiwów radzieckich przeprowadzono badania dotyczące liczby osób deportowanych w głąb ZSRR. Wynikało z nich, że wszystkie cztery deportacje objęły 320 tysięcy osób. Pewna grupa badaczy kwestionuje wiarygodność danych NKWD. Inni przyjmują, że liczba 320 tysięcy jest ustalona jedynie na podstawie dotąd znanych archiwów, natomiast pełna dokumentacja jest wciąż przed historykami ukryta i czeka na zbadanie. Niewątpliwie wraz z postępem badań liczba deportowanych ustalonych w dokumentach wzrośnie. Istnieje jeszcze inne wytłumaczenie. Otóż sowiecki aparat represji ewidencjonował jedynie osoby przesiedlane w transportach kolejowych. Często do osób deportowanych w ten sposób w okresie późniejszym dołączano na miejsce ich osiedlenia brakujących członków rodziny, którzy uniknęli z jakichś powodów samej deportacji. W ten sposób liczba deportowanych *de facto* mogła łatwo wzrosnąć dwu-, trzy-, a nawet czterokrotnie.

⁴ Zob. A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12, s. 114–136; E. Kowalska, *Przeżyć, aby wrócić! Polscy zesłańcy lat 1940–1941 w ZSRR i ich losy do roku 1946*, Warszawa 1998; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.

w sytuacjach granicznych. Do tej pory powstawały raczej prace historyczne lub socjologiczne dotyczące wspomnianej tematyki. Natomiast – poza kilkoma wyjątkami – nie było pracy dotyczącej tak ważnego aspektu naszego życia – dla niektórych wręcz najbardziej istotnego. W nieludzkich warunkach obozów jenieckich, więzień i łagrów, a także podczas pobytu na zesłaniu i w miejscach znacznie oddalonych od ziem ojczystych, znaczna część zesłańców kultywowała w dość szerokim zakresie życie religijne, które – często mimo represji ze strony administracji radzieckiej – objawiało się głębią wiary, chrześcijańskim świadectwem i pozytywnym przeświadczeniem o szczęśliwym powrocie do kraju. Modlitwa u osób deportowanych była od początku ich drogi na „nieludzką ziemię” ważna, a zabieranie ze sobą obrazów – zwłaszcza ikon Matki Bożej – jak również krucyfiksów, medalików i książeczek do nabożeństwa, uważane było jako swoisty obowiązek. Przedmioty te były często traktowane jako najcenniejsze skarby symbolizujące zarówno religijne dziedzictwo, jak również polską tożsamość narodową.

Oprócz tego w pracy można zobaczyć bardziej „praktyczny” wymiar życia religijnego. Dotyczy to szczególnie organizowania służby duszpasterskiej, która często bez opieki duszpasterskiej – kapłani szczególnie byli represjonowani i mordowani przez władze radzieckie – organizowana była przez osoby świeckie. Śpiew pieśni religijnych, wspólne modlitwy, chrzest dzieci czy grzebanie zmarłych, były w istocie pięknym świadectwem i oznaką wiary i mocy duchowej, szczególnie pełnej odwagi wobec możliwości represji ze strony stalinowskich oprawców. A trzeba przypomnieć, że działo się to często w więzieniach, obozach jenieckich czy też łagrach.

Sytuacja Polaków zaczęła się zmieniać po układzie Sikorski-Majski z lipca 1941 r. Dotyczyło to zwłaszcza pracy nielicznych duszpasterzy. Pewną „oazą” wolności religijnej stały się szczególnie Polskie Siły Zbrojne (PSZ) w ZSRR dowodzone przez gen. Władysława Andersa. Religijność żołnierzy, szczególnie widoczna w obozach wojskowych poszczególnych jednostek, świadczyła o głębokim przywiązaniu do wiary i potrzebie publicznego odprawiania praktyk religijnych.

Praca Joanny Pakuzy składa się z wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksu fotograficznego. Pierwszy rozdział dotyczy specyfiki wspomnień jako źródła historycznego. Jego treść stanowi istotne wprowadzenie do dalszych rozdziałów. Szczególnie istotne są kwestie definicji oraz typologii wspomnień. Kolejny rozdział zatytułowany „Tło historyczno-religijne” przedstawia wydarzenia, które nastąpiły w roku 1939. Jego zadaniem jest zapoznanie czytelnika z sytuacją polityczną Kresów Wschodnich w 1939 r., jak również religijną sytuacją mieszkańców tych ziem w okresie okupacji radzieckiej. Trzeci rozdział – wg mnie najbardziej interesujący i oparty na solidnej bazie źródłowej – dotyczy „religijności wagonowej” zesłańców realizowanej w drodze do miejsca zesłania lub uwięzienia. Religijność ta miała cechy wyjątkowe, szczególne, które

w połączeniu z niepewnością dalszego losu, wydawało niesamowite owoce wiary, a z drugiej strony utrzymywało i dodawało otuchy i nadziei na dalsze koleje drogi życiowej. Rozdział kolejny, zatytułowany „Życie religijne świeckich wygnańców bez opieki duszpasterskiej” ukazuje wiele form pastoralnego zaangażowania osób świeckich pozbawionych opieki ze strony kapłanów. Jego dopełnieniem jest piąty rozdział, traktujący o pracy osób konsekrowanych w warunkach obozów, więzień i łagrów oraz zesłań. Ostatni rozdział w całości jest poświęcony duszpasterstwu wojskowemu w PSZ w Związku Radzieckim, a także po ich ewakuacji na Bliski Wschód, również w oddziałach dowodzonych przez gen. Zygmunta Berlinga.

Wartość książki – jak już wcześniej wspomniałem – tkwi nie tyle w wypełnianiu naszej wiedzy na temat losów Polaków na terenie ZSRR po 17 września 1939 r., lecz w pewnym poszerzeniu i usystematyzowaniu informacji i świadectw bogatego życia religijnego osób represjonowanych i zesłanych w głąb Związku Radzieckiego. Jest to niezaprzeczalnie największy atut tej pracy. Jednak praca ma też swoje mankamenty. Na pewno przydałoby się wzbogacenie pracy o informacje historyczne, szczególnie dotyczące deportacji w kontekście chronologii lub liczbowym. Co prawda Autorka tę kwestię poruszyła we wstępie (s. 8-9), jednak dla czytelnika takie informacje już w treści pracy, ułatwiłyby znacznie pewne wyobrażenie skali tych deportacji i miejsc, w które trafiali szczególnie wygnańcy deportowani od stycznia 1940 do czerwca 1941 r. Druga kwestia dotyczy bibliografii. Mam świadomość, że przedstawienie w książce niemalże całościowego materiału źródłowego dotyczącego tak ogromnego obszaru badawczego jest niemożliwe do wykonania i może być narażone na krytykę. Zawsze bowiem można zarzucić wybiórcze potraktowanie źródeł czy też zbyt małą liczbę przeanalizowanych relacji. Trzeba w tym miejscu pochwalić zapał badawczy Autorki, jednak występują w pracy braki, które wymagają uzupełnienia⁵. Dotyczy to nie tylko kwestii związanej z tematyką pracy, lecz również dotyczącej wydarzeń historycznych związanych z tworzeniem PSZ w Związku Radzieckim, a szczególnie wojsk dowodzonych przez gen. Berlinga.

Mimo tych niewielkich uwag, ocena pracy jest bardzo pozytywna. Książka charakteryzuje się wysokimi walorami merytorycznymi. Konsekwentne trzymanie się obranej metody badawczej dobrze charakteryzuje warsztat naukowy. A przede wszystkim jest to praca, która uzupełnia dotychczasowe badania historyczno-teologiczne w zakresie represji i deportacji ludności polskiej do ZSRR w okresie II wojny światowej.

⁵ Jak choćby: *Wspomnienia sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych*, red. J. Kobryń, t. 1–3, Bystrzyca Kłodzka 2008–2013; K. Łagajda, *Deportacja ludności polskiej w kwietniu 1940 r. w świetle dyrektyw NKWD i relacji wysiedlonych rodzin*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1(25), s. 303–321.